Nr. 124. Kraków, Sobota 3 Czerwca 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

***Kraków**, 2 czerwca.*

Francya, a raczej Paryż zdobył sobie od dawna uznanie tego przywileju, że to, co się tam stanie lub zostanie wymyślonem, rozchodzi się z większym niż skądinąd rozgłosem, wywołuje ciekawość, a nawet zachęca do naśladowania, chociaż czasem bywa błahostką, a nawet niedorzecznością.

Przez to nie myślimy bynajmniej umniejszać zasługi Francuzów, a szczególnie Paryżan, i przyznajemy chętnie, że wychodziły stamtąd pomysły wcale szczęśliwe, dla całej ludzkości pożyteczne — i że przyjmowały się gdzieindziej pomyślnie właśnie dlatego, że z Paryża pochodziły.

Do rzędu takich pomysłów można zaliczyć zasadę, uchwaloną przez Izbę poselską dnia 29 maja b. r. mimochodem podczas rozprawy nad rozgraniczeniem okręgów wyborczych. Pomysł ten pojawił się bez bliższego przygotowania w formie skromnej poprawki, orzekającej, że kandydatem na posła, a tem mniej posłem nie może zostać żaden urzędnik czy funkcyonaryusz, biorący płacę ze skarbu publicznego, — nie wyłączając księży — jedynie z wyjątkiem ministrów, podsekretarzy stanu i funkcyonaryuszów przeznaczonych do specyalnych misyj.

Poprawka ta mimo sprzeciwiania się prezesa gabinetu Dupuy została uchwalona. Przez to nie stała się jeszcze ustawą obowiązującą, bo przejdzie jeszcze do senatu i niewiadomo, jaki ją tam los spotka. Tymczasem obliczono już, że w razie prawomocności takiej ustawy około 60 dotychczasowych posłów straciłoby albo swoje mandaty, albo musiałoby rzec się charakteru urzędników publicznych i pensyj.

Poprawkę tę uchwaliła Izba poselska zupełnie mimochodem jako rzecz drobną nad którą nie było potrzeba dłużej się zastanawiać, czy to dlatego, że zasada w niej wypowiedziana jest tak prosta i jasna, że ma powszechne niewątpliwe uznanie, czy też dlatego, że sprawa poruszona jest tak drobna i nie znacząca, iż można ją bez namysłu uchwalić, bo na niej nikomu wiele nie zależy, a przyda się dla dokładności i jasności, jak położenie ogonka pod a, które ma się czytać ą.

Rozpatrzywszy się bliżej w sytuacyi, przychodzi się do przekonania, że za tą poprawką oświadczyła się większość Izby dlatego, aby wyrządzić przykrość prezesowi gabinetu Dupuy. Ciekawą jest przytem ta okoliczność, że poważny dziennik *Temps* staje w obronie tej poprawki, tłumacząc ją potrzebą wprowadzenia równości i twierdząc, że skutkiem tej poprawki, jeżeli się stanie obowiązującą ustawą, nastanie sprawiedliwe wyrównanie wpływu między kandydatami ubiegającymi się o mandat poselski skoro z pomiędzy kandydatów zostaną usunięci urzędnicy, którzy bądź w administracyi politycznej, bądź finansowej, bądź w sądownictwie, bądź w kościele mają środki i sposoby działania na usposobienie wyborców.

Wspomniany dziennik mimo tego tłumaczenia i uniewinniania pobudek twierdzi, że cel pożądany nie da się osiągnąć, bo według jego zdania majętni urzędnicy opuszczą służbę rządową, aby zostać posłami, podczas gdy ubożsi osobiście, chociaż zdolni i mogący być użytecznymi, stracą sposobność do odznaczenia się na arenie publicznej.

Nie myślimy rozprawiać się z cytowanym dziennikiem, dodamy tylko, że zasada, na której uchwalona poprawka się opiera, nie jest w niej należycie i w całości zastósowana, bo tak samo — jeżeli nie więcej jeszcze — wyżsi funkcyonaryusze różnych towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw spółkowych: czy to transportowych, czy przemysłowych, czy bankowych, powinni tak samo być wykluczeni z listy kandydatów, bo oni rozporządzają podwójnemi środkami wpływu, tj. obietnicą lub groźbą odmowy zarobków, ulg, lub kredytu wyborcom. Tego rodzaju ochotnicy powinni być wykluczeni z listy kandydatów dalej dla tego, że działanie towarzystw, w których oni pracują a więc ich własne działanie powinno być ustawicznie pod ścisłą kontrolą władzy. Z pomiędzy nich żaden nie powinien zostać posłem, aby nie uległ łatwej pokusie i aby swego stanowiska poselskiego nie nadużył, jak się to nieraz trafiało.

Niezgodliwość piastowania takich wpływowych posad w towarzystwach koncesyonowanych z godnością poselską uznano już gdzie indziej i ta jest równie ważną jak owa, o której mówi poprawka uchwalona.

U nas ani w przepisach wyborczych do Rady państwa, ani do Sejmów krajowych niema dotąd żadnej wzmianki o jakiemkolwiek ograniczeniu, świadczącem o przezorności i mogącem zapobiegać kolizyi między interesami i obowiązkami urzędu lub interesu stanowego z obowiązkami poselskiemi. A byłby już wielki czas, aby o tem i w Austryi pomyślano szczerze.

Że to jest bardzo potrzebnem i pożądanem, to chyba każdy zrozumie i uzna, kto sobie przypomni czasy kiedy to połowa posłów z kuryi małej własności należała do kategoryi urzędników politycznych.

Rozwodzić się bliżej nad tem byłoby boleśnie, dlatego poprzestajemy tu tylko na tem przypomnieniu i na tej uwadze, którą przecież każdy uzna za uzasadnioną, że co dotąd często bywało, to kiedykolwiek na równie wielkie rozmiary powtórzyć się może ku wyszydzeniu zasadniczej myśli o wolnych wyborach reprezentacyi.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 31 maja.*

(Stypendya dla młodzieży handlowej.)

(S.) Na posiedzeniu z d. 24 września 1892 r. uchwalił Sejm na wniosek komisyi przemysłowej kwotę 2000 złr. na stypendya dla młodzieży kształcącej się w szkołach handlowych.

Wskutek tego ogłosił Wydział krajowy z końcem roku zeszłego w myśl wniosków krajowej komisyi dla spraw przemysłowych konkurs na stypendya wspomniane, ustanawiając jedno stypendyum w kwocie 300 złr., dwa w kwocie 350 złr., dwa zaś w kwocie 500 złr. rocznie. Następstwem tego konkursu było, iż zgłosiło się czternastu kandydatów, kształcących się już, lub mających zamiar się kształcić w zawodzie handlowym. Z pomiędzy tych kandydatów otrzymali, w myśl wczorajszej uchwały Wydziału krajowego, stypendya następujący uczniowie:

1) Dr. Stanisław Mikołaj Pietraszkiewicz, ukończony słuchacz wydziału prawa na uniwersytecie Jagiellońskim i doktor praw, obecnie słuchacz akademii handlowej w Antwerpii, stypendyum w kwocie rocznej 500 złr.; 2) Jan Zacharyasz Bielski, uczeń akademii handlowej w Wiedniu stypendyum w kwocie 500 złr. rocznie; 3) Włodzimierz Talin, obecnie praktykant w handlu J. Schumanna we Lwowie, ukończony gimnazyalista, pragnący się dalej kształcić w akademii handlowej w Wiedniu, stypendyum w kwocie 350 złr.; 4) Adam Wiktor Rybowski, uczeń akademii handlowej w Pradze, ukończony uczeń krakowskiej szkoły handlowej, stypendyum w kwocie 350 złr.; 5) Eugeniusz Cieśla, uczeń szkoły handlowej w Krakowie stypendyum w kwocie 350 złr.

Wszyscy wspomniani stypendyści złożyli pisemnie deklaracye, iż po ukończeniu studyów będą wykonywać swój zawód w kraju przynajmniej przez lat 10, a w razie niedotrzymania tego zobowiązania zwrócą funduszowi krajowemu kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 5%.

***Warszawa**, 27 maja.*

(Fundusz choleryczny a czynowniki).

Wiadomo wam zapewne, że w jesieni zawiązany u nas został za zezwoleniem władzy „komitet obywatelski“ na wypadek wybuchu cholery. Prezesem komitetu mianowano senatora Nowakowskiego, wiceprezesem obrano prof. J. Barankowskiego. Dzięki temu, że w skład komitetu weszły osoby, posiadające zaufanie u społeczeństwa, komitet w krótkim czasie zebrał dwadzieścia kilka tysięcy rubli. Okoliczność ta zaostrzyła apetyt naszych „najserdeczniejszych“. Władze utworzyły *„ispołnitelnyj komitet“* (kom. wykonawczy) pod przewodnictwem jenerała Polenowa, pomocnika oberpolicmajstra, z udziałem różnych figur urzędowych, między innymi policyanta Chrzanowskawo, znanego działacza z dnia 3 maja r. b. Na pierwszem posiedzeniu członkowie tego nowego komitetu zwrócili uwagę, że istnienie dwóch komitetów byłoby niewłaściwe. Jacy oni logiczni! Nie umieli jednak wyprowadzić tak prostego wniosku, że skoro jest już jeden komitet, funkcyonujący pomyślnie, to zakładanie drugiego jest zupełnie zbytecznem.

Rozwiązanie jednak „komitetu obywatelskiego“, jak zaznaczyli wyraźnie panowie obradujący, nie byłoby pożądane, ale bynajmniej nie dlatego, iż krok podobny byłby niepolitycznym, że oburzyłby całe społeczeństwo, bo z podobnemi względami panowie ci przestali się liczyć, — lecz chodzi im o co innego, o... fundusze. Nowo zawiązany komitet wie dobrze, że społeczeństwo nie da w ręce policyantów pieniędzy, przeznaczonych na cele dobroczynne, bo znana jest aż nadto społeczeństwu chciwość moskiewskich czynowników i niedawny fakt, ilustrujący tę chciwość.

Wszakże łapa moskiewska nie mogła powstrzymać się od skradzenia pieniędzy, zebranych na apoteozę ideału czynownika moskiewskiego, — Murawiewa-wieszatela. Wobec tego postanowiono „poprosić“ członków „komitetu obywatelskiego“, aby weszli w skład nowego — pod kierunek p. Polenowa.

Zdaje się jednak, że nazwiska ludzi, składających „komitet obywatelski“, dają nam gwarancyę, że nie zrzekną się oni dobrowolnie wyłącznego dozoru i dysponowania funduszami, jakie ogół w ich ręce złożył i złożył jedynie dlatego, że na liście osób, składających komitet, widział ich nazwiska, a nie inne.

Członkowie „komitetu obywatelskiego“ winni pamiętać, że w podobnych razach można uledz tylko gwałtowi, — t. j. wtedy, gdy władza rozwiąże „komitet obywatelski“, na który poprzednio udzieliła pozwolenia. Dobrowolne oddanie pieniędzy w ręce pp. Chrzanowskich, Polenowów *et consortes*, byłoby zawiedzeniem zaufania publicznego. Sądzić też mamy prawo, że żaden z członków „komitetu obywatelskiego“ nie wejdzie do komitetu policyjnego.

Organizacya sprzedaży soli warzonki.

Z dniem 1 lipca b. r. obejmuje Wydział krajowy sprzedaż soli warzonki w następujących powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Tarnów, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów. W powyższych powiatach postanowił Wydział krajowy urządzić w główniejszych miejscowościach 245 głównych składów sprzedaży soli. Ceny jednej topki soli zależne są od oddalenia składu soli od salin. W siedzibach salin cena została ustanowioną na $9^1/_2$ centa, przy mniejszym oddaleniu od salin 10 ct., najwyższa zaś cena nie przekracza 11 ct. nawet w najdalszych okolicach.

Nowa organizacya sprzedaży soli opiera się na następujących postanowieniach:

Różnica główna między dotychczasowym poborem soli, a tym, który Wydział krajowy z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza polega na tem że gdy dotychczas musiano po sól z powiatu do salin posyłać t. zw. wekturantów, obecnie sól będzie wprost do powiatu względnie głównego składu na zamówienie dostawiona. W tym celu pierwszym krokiem Wydziału krajowego było zorganizowanie spedycyi, którą powierzono galic. akcyj. Towarzystwu handlowemu i spółce.

Organizacya samej sprzedaży soli ustanowioną została w ten sposób, iż sprzedaż tę wykonywać będą w składach zastępcy Wydziału krajowego. Zastępcy zamawiać będą sól wprost w Wydziale krajowym, przesyłając przy każdem zamówieniu gotówkę, równającą się cenie sprzedaży przez Wydział krajowy postanowionej, z potrąceniem tylko prowizyi, która dla każdego składu została oznaczona.

Zastępcy otrzymują sól dostawioną albo wprost na miejsce, jeżeli transport wprost na miejsce z saliny drogą kołową się odbywa, albo też do najbliższej stacyi kolejowej, skąd będą obowiązani sami ją sobie dostawić — za co, jeżeli odległość składów od stacyi wynosi najmniej 3 kilometry lub więcej, otrzymywać będą osobne wynagrodzenie.

Do każdego składu będzie przydzielony okręg gmin, które w składzie tym w sól zaopatrywać się mają. Rzeczą zaś Wydziałów powiatowych będzie polecić gminom, ażeby starały się o regularne zakupno soli w dostatecznej ilości i żeby drobiazgowa sprzedaż soli w miejscu poruczona była osobom, które nie będą podnosić ceny przez Wydział krajowy ustanowionej.

Dla zapewnienia wszystkim gminom stałego zaopatrywania się w sól, postanowił również Wydział krajowy, ażeby obok głównych składów utworzona została na każde 3000 ludności filia. Filie mają się zaopatrywać w sól nie przez zamówienia w Wydziale krajowym, ale w składach głównych. Filie obowiązane będą na lokalu swym zamieszczać tak samo, jak główne składy, tablice z podaniem ceny sprzedaży.

Ponieważ Wydział krajowy otrzymał prawo poboru 420.000 metrycznych cetnarów, czyli 42,000.000 topek soli, co czyni nieco więcej nad 8 klg. na głowę ludności rocznie — przeto ilość ta będzie w tym stosunku na poszczególne powiaty rozdzielona z uwzględnieniem wszakże do tychczasowych i przyszłych doświadczeń co do różnic w ilości konsumowanej soli, jakie pomiędzy pojedynczemi powiatami zachodzą.

(Dok. nast.)

Z ruchu wyborczego w zaborze pruskim.

Centralny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie ogłasza listę kandydatów polskich do parlamentu niemieckiego, którą podaliśmy już w poprzednim numerze i do listy tej dołącza następującą odezwę, wymierzoną głównie przeciwko wichrzycielom którzy pod przywództwem p. Szymańskiego rozbili dwa zebrania wyborcze w Poznaniu i zrywanie solidarności postawili jako ogólne hasło wyborcze.

Oto brzmienie odezwy:

Nagle i nieomal niespodzianie wśród sesyi parlamentarnej zaskoczyły nas nowe wybory do parlamentu niemieckiego — chwila nadzwyczaj ważna w życiu konstytucyjnem, gdyż w niej każdy obywatel w peryodycznych okresach wykonywa czynność względnego samorządu, wybierając przedstawicieli swoich, którzy razem z rządem wywierają wpływ stanowczy na prawodawstwo i zarząd cesarstwa niemieckiego.

Ludy wolne i samodzielne, wchodzące w skład cesarstwa, rozpadają się przy wyborach na liczne stronnictwa i odcienia polityczne, wybierają posłów konserwatywnych, liberalnych postępowych. My Polacy, jako poddani niemieccy, wybieramy tylko posłów do Koła polskiego w parlamencie niemieckim, mających bez różnicy politycznych zapatrywań obok interesów państwa jeden tylko mieć interes na względzie: święte dobro narodu polskiego, do którego całem sercem się przyznawamy.

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

29 (Ciąg dalszy.)

Nie jestem prorokiem, abym przewidywać mógł przyszłość choćby swoją i choćby bliską; ani filistrem, który garści mąki nie wsypuje do garnka życia, zanim skrupulatnie jej nie odmierzy i nie odważy. Dla mnie, owszem, puszczenie się na burzliwą i gorącą falę bez świadomości tego dokąd mię ona zaniesie, było niespodzianką przyjemną, przygodą zajmującą, czemś na kształt strofy, rozpoczynającej poemat nieznany i ciekawy.

To tylko wiedziałem na pewno, że chwilami cierpię jak utrapieniec; chwilami cieszę się jak szalony i że, gdybym nie miał możności ścigania jej i doścignięcia, gdybym nie miał pewności zobaczenia jej wkrótce nie zastrzeliłbym się pewno, ale czułbym do tego ochotę wielką. Posiadałem tę możność i pewność. Położenie moje towarzyskie i majątkowe było tak pomyślnem, że posiadałem różne możności i pewności, którychby wielu innym, w rozmaitych wypadkach zabraknąć mogło.

Brat Idalki, Konrad Donimirski, mój szkolny kolega i bliski krewny, mieszkał o kilka mil od Krasowiec i u niego to właśnie mąż Idalki oddawał się w tej porze uciechom i trudom łowieckim. Na to polowanie długie i podobno świetne ja wprawdzie zaproszony nie zostałem, ale jedynie dlatego, że powszechnie znanym był mój brak upodobania we wszelkich sielankach, z myśliwskiemi włącznie, w porze mianowicie puchów śnieżnych i szronów brylantowych. Jeżeli przyjadę, choć nieproszony, z radością będę przyjęty i wiem nawet, że komuś tam, komuś mającemu bardzo ładną figurkę i wyjątkowo zgrabny nosek, przyjazd mój sprawi trochę więcej niż przyjemność...

Część nocy we wzburzeniu przechodziłem po saloniku, część przesiedziałem w zamyśleniu nad powstającemi w głowie planami, część przespałem, a obudziwszy się daleko wcześniej niż zwykle, napisałem do Idalki bilecik, w którym zapytywałem ją, czy nie ma jakich poleceń do brata i męża, gdyż ja natychmiast, pierwszym pociągiem wyjeżdżam do Mirowa.

Pół godziny od wysłania tego bileciku nie upłynęło, gdy w przedpokoju rozległ się dzwonek i zaraz potem w drzwiach saloniku stanęła Idalka.

— Łamię wszystkie prawa Boskie i ludzkie, sama jedna do ciebie przychodząc — w drzwiach już mówiła; — ale panna Klara to wszystko jedno co nic, na inną towarzyszkę czasu nie miałam i moja nieskazitelna przeszłość jest mi puklerzem. Jedziesz więc! Ależ zadziwiłeś mię swoim bilecikiem! Więc to aż tak... aż tak! A ja wczoraj myślałam, że tylko troszkę, odrobineczkę jesteś zmartwionym! Nie darmo w teatrach amatorskich grywasz tak znakomicie!... Mój biedny Zdzisiu, jakże ty wyglądasz! Boże, jak ty wyglądasz! Spojrz w zwierciadło! Jak widmo!... Ona i ty, jesteście dwoma widmami... ale utyjecie znowu wkrótce, bo przecież *il n'y a pas d'obstacles... je ne vois pas d'obstacles d'aucune espèce...* Szczęśliwi!

Pogawędziliśmy trochę o jej bracie i mężu, którym kazała naopowiadać mnóstwo rzeczy z księciem Karaorgesku na czele, o Mirowie, drodze do niego, odległości dzielącej je od Krasowiec, dość poważnej, bo przeszło trzymilowej, poczem spojrzałem na zegarek, a ona powstała i z wielką dobrocią ujmując mię za obie ręce, wyraziła gorące życzenie, aby wszystko stało się tak, jak pragnę...

— Ztąd prosto pojadę do kościoła i szczerze pomodlę się za ciebie, mój drogi Zdzisławie, za powodzenie twoich zamiarów...

A gdym ją w rękę na pożegnanie całował, drugą zakreśliła w powietrzu nad moją głową krzyżyk, taki malutki, zgrabniutki krzyżyczek. Dobra, kochana Idalka, naprawdę sprzyjała mi jak bratu, może nawet cokolwieczek więcej, bo zawsze cokolwieczek więcej sprzyja się ciotecznemu, niż rodzonemu bratu.

Musiała być przy tem niezmiernie przenikliwą, skoro wiedziała, jakiemi są te zamiary, za których spełnienie obiecywała modlić się w kościele. Bo ja miałem tylko pragnienia, nie zamiary; wiedziałem to tylko, że pragnę zobaczyć Sewerynę, że to pragnienie jest palącem i niepokonanem, że pojechałbym w tej chwili za nią na kraniec ziemi, tak jak jechałem do Mirowa i do Krasowiec.

Zacząłem teraz w myśli nazywać ją nie panną Zdrojowską, ale Seweryną, a czasem i jeszcze inaczej, bo kiedy wśród ścian mieszkania, a potem wagonu, jak żywa stawała mi przed wyobraźnią, nieświadomym ruchem splatałem ręce, w myśli mówiąc: moja ty droga!

IV.

Nie myliłem się mniemając, że w Mirowie oczekuje mię przyjęcie więcej niż uprzejme. O przysłanie po mnie koni na stacyę kolei telegrafować do Konrada nie chciałem i najęwszy sobie jakie takie, przybyłem nieoczekiwany, w chwili, gdy u końca obiadu wznoszono toasty. Towarzystwo, stół otaczające, liczne i w pewnej części mnie znajome, sala jadalna wybornie oświetlona, ubiory pań prawie świetne, nakrycie stołu, służba, forma powitań i rozmów, mogły mi dać złudzenie, że ani krokiem nie ruszyłem się z wielkiego miasta.

Po obiedzie, w paru ładnych salonach jasno gwarnie, muzyka, rozmowy o niej, o książkach, o szerokim świecie, który wydawał się rozłączonym z tem miejscem zaledwie cieniuchną ścianką, albo i wcale nierozłączonym, trochę flirtu, trochę francuzczyzny, trochę poziewania, *tout comme chez nous.*

Zgrabna figurka i najzgrabniejszy w świecie nosek wszystkiemu przewodniczyły z elegancyą w której czuć było dobrą rasę *frou-frou*, i z *entrain'em*, podniecónym może radością, sprawioną przez pewną niespodziankę. Nawet Nemrodzi nie czynili plamy na tym obrazie, bo chociaż pomiędzy sobą mówili o swoich sarnach, lisach i ogarach, mieli dosyć dobrego smaku, aby nie fatygować niemi uszu pań, i chociaż strudzeni całodzienną egzercycyą myśliwską, grali przecież w bezika, poziewali dyskretnie i w ogóle potrafili zachować pozór ludzi zupełnie przyzwoitych.

Po północy dopiero, gdym znalazł się w przeznaczonym dla siebie pokoiku, zgrabnym i ozdobnym, znużenie przypomniało mi całą dobę podróży, koleją i końmi odbytej, ale uczucia oddalenia się od zwykłych warunków mego życia, nie doświadczyłem w stopniu najmniejszym.

Przybył tu ze mną mój Wincenty, bo jeżdżenia bez swego służącego cierpieć nie mogłem, więc gdy mię rozbierał, a przyznać muszę, że robił to bardzo zręcznie, gdy szczególniej wychodząc, po swojemu drzwiami palnął, mógłbym, gdyby nie inne ściany, uledz całkowitemu złudzeniu, że usypiam we własnej swojej sypialni, po wieczorze u Idalki, albo u pani Oktawii, albo u pani Maryi spędzonym.

Nazajutrz to samo; śniadanie, którego nie powstydziłby się nasz Borel, zgrabna figurka w negliżu, — którego szczegóły starałem się zapamiętać, aby, gdy wrócę, opowiedzieć je Idalce, tak były interesujące, — a z pod którego wyglądała czasem na świat Boży, najbardziej jak tylko być może interesująca nóżka: malutka, ciekawa i w ciekawym także pantofelku. Mniemałem, że jestem jednym z ludzi, którzy o zgrabnej figurce najwięcej w świecie wiedzą, jednak nie wiedziałem, że ma ona taką śliczną nóżkę...

Znajomość nasza była dość dawną, tylko przez okrutne okoliczności od paru lat przerwaną. Po prostu, interesy Konrada były nieosobliwe i dwie już zimy spędzając na wsi robił on oszczędności — jak ze wszystkiego, co tu widziałem, wnosić mogłem — również nieosobliwe. Cóż za ochota dręczyć towarzyszkę życia spędzaniem zimy na wsi, jeżeli ono zupełnie do niczego nie prowadzi? Nie dziwiłem się temu, że nie prowadzi, bo wiedziałem, że dla Konrada, zarówno jak dla towarzyszki jego życia, żyć inaczej było niepodobieństwem zupełnem, ale szczerze żałowałem jej, która — pomiędzy śniadaniem i obiadem, gdy goście rozproszyli się po obszernym domu, w gabineciku, bardzo podobnym do buduaru Idalki, — z minkami takiemi, że chciałoby się ją schrustać, powierzyła mi swoje smutki i tęsknoty. Dużo dawnego odnowiło się wtedy pomiędzy nami, co nie obudziło we mnie uczucia ani szczęścia, ani niezadowolenia. Jeden więcej motyl z ładnie pomalowanemi, choć, co prawda, trochę zgniecionemi skrzydełkami, przeleciał mi przez życie, nic więcej.

Nie po to wprawdzie leciałem tu koleją i końmi więcej, niż dobę, ale cóż robić? *on prend sont plaisir où on le trouve et tel qu'on le trouve*, a oprócz tego pewne wpływy zewnętrzne, rzec mogę, atmosferyczne, — bo składały się na nie rzeczy tak subtelne jak stopień światła w pokoju, odrobina perfumy w powietrzu, lekki szelest muślinu i t. p., — sprawiały na mnie pewien rodzaj wrażeń zupełnie nieprzepartych. Przyzwyczajenie! His orya pijaka, czującego unoszącą się w powietrzu odrobinę alkoholu!

(C. d. n.)

Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego, bo tak się Opatrzności podobało i poczuwamy się do wszelkich obowiązków stąd wypływających, ale w tem państwie niemieckiem tylko wtedy swobodnymi czuć się będziemy, gdy nasze święte prawa: religia i narodowość szanowane będą, — i to też obok innych spraw głównie pieczy posłów naszych poruczamy.

Ta jest ogólna treść mandatu, który posłom naszym na drogę do Berlina dajemy, pozostawiając patryotycznym ich uczuciom rozprowadzenie i przeprowadzenie go w szczegółach.

Boleśnie dotkniętem zostało przeto serce nasze, jako Najwyższej Władzy wyborczej Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdy na niektórych zebraniach przedwyborczych inaczej chciano pojmować stósunek wyborców do posłów, gdy w skutek tego pomiędzy drobną mniejszością, podburzoną przez ambitnych przywódzców — a ogromną większością narodu przyszło do gorszących zaburzeń i że wydano nawet przez niopoprawnych wichrzycieli zbrodnicze hasło burzenia i zrywania solidarności, tj. zastosowania się do uchwały większości, co od czasów wiekopomnej Konstytucyi 3-go maja było chwalebnem hasłem Narodu Polskiego.

Zdrowemu zmysłowi społeczeństwa udało się te zgubne zakusy, objawiające się tu i owdzie, a mianowicie w stolicy Księstwa, pokonać i stłumić — a dzisiejsze walne zebranie delegatów W. Ks. Poznańskiego, wraz z waszym komitetem prowincyonalnym przedstawia wam na dzień 15 czerwca jako kandydatów na posłów takich mężów, na których godzi się ogólne zapatrywanie, — kandydatów stawionych w sposób regulaminowi naszemu wyborczemu odpowiedni.

Przedstawiając wam tych kandydatów na poszczególne okręgi wyborcze, przypominamy wam, szanowni wyborcy, że jedynie na nich głosy wasze w dniu wyborów oddawać winniście, stawając wszyscy, jak jeden mąż, do urny wyborczej.

Nie słuchajcie złośliwych a zgubnych podszeptów, któreby was od jedności narodowej oderwać a głosy wasze w inną stronę skierować pragnęły. Zgodność i sforność to nasze hasło — jedność tylko zbawić nas może. Rozdwojenia naszego pragną jedynie wrogowie nasi.

Centralny komitet na Prusy Zachodnie i Warmię ogłasza następującą listę kandydatów:

1) na okręg wyborczy pucko-wejherowsko-kartuski p. Roman Połczyński z Zabiczyna w powiecie wągrowieckim (Kr. Wongrowitz);

2) na okręg wyborczy gdański miejski: ks. proboszcz Józef Prabucki z Łobdowa;

3) na okręg wyborczy gdański wiejski: p. Wiktor Kuterski z Copot;

4) na okręg wyborczy kościersko-starogardzko-tczewski: p. Michał Kalkstein z Klonówki;

5) na okręg wyborczy człuchowsko-złotowski: p. Józef Prądzyński z Włościborza:

6) na okręg wyborczy chojnicko-tucholski: p. Władysław Wolszlegier z Szenefeldu;

7) na okręg wyborczy sztumsko-kwidzyński: p. Edward Donimirski z Łysomic (Lisomitz, Kr. Thorn);

8) na okręg wyborczy świecki: p. Julian Sas Jaworski z Lipienek;

9) na okręg wyborczy grudziądzko-brodnicki: p. Władysław Rożycki z Wlewska;

10) na okręg wyborczy lubawsko-suski: p. dr. Rzepnikowski z Lubawy;

11) na okręg wyborczy toruńsko-chełmińsko wąbrzeski: p. Ludwik Slaski z Trzebcza.

Z komisyj nieustających.

W nieustającej komisyi podatkowej uchwalono §§. 190 i 191 o uwolnieniu od podatku dochodowego osobistego oficerów i urzędników wojskowych. Członek komisyi dr. Dostal zażądał uchwalenia nowego paragrafu, któryby orzekł, że od płacenia podatku dochodowego wolne być mają: 1) stypendya, zasiłki na wychowanie i na dalsze kształcenie się w kierunku naukowym, lub artystycznym, lub przemysłowym; 2) dochód, płynący z wkładek w kasach oszczędności i zaliczkowych. Wśród rozprawy zaznaczono, że myśl w tym wniosku poruszona będzie uwzględniona przy innych paragrafach i dlatego wniosek upadł. Następujący paragraf 192, jeszcze nieprzygotowany przez podkomisyę, pominięto na razie i przystąpiono do rozprawy nad paragrafem 193 o opodatkowaniu dochodu wspólnego małżonków.

Ten paragraf opiewa: U małżonków, prowadzących wspólne gospodarstwo, opodatkowanie ma się oprzeć na łącznej sumie dochodów nawet wtenczas, kiedy każde z małżonków ma osobne własne dochody. Podatek dochodowy osobisty obowiązani są uiszczać niepodzielnie. Jeżeli członkowie rodziny, będący pod opieką głowy rodziny, posiadają własne dochody, to należy je wliczyć w dochód tejże głowy, jeżeli się one dostają w jej posiadanie, a tylko resztę dochodu tych członków należy osobno opodatkować. Dochód małżonki nie prowadzącej wspólnego z mężem gospodarstwa, oraz dochody tych członków rodziny, które nie są pod opieką ojca, podlegają osobnemu opodatkowaniu.

Do tego paragrafu zgłoszono wiele poprawek. Najdosadniej przeciw niemu oświadczył się p. Wrabetz i inni, gdy zrobili uwagę, że gdy robotnik zarabia 500 złr., a żona jego 200 lub 300 złr., wówczas podlegaliby razem obowiązkowi płacenia podatku osobistego zarobkowego, chociaż według zasady wyrażonej w innym paragrafie tak on, jak ona, wolni być powinni. Taki system podatkowy odstraszałby od zawierania małżeństwa, i naprowadzałby ludzi na pożycie w konkubinacie, byłby poniekąd podatkiem od małżeństwa. Po dłuższej rozprawie pojawił się nowy dodatek do tego paragrafu orzekający, że wspólny dochód małżonków razem żyjących, wraz z dochodami członków rodziny żyjących pod opieką głowy, ma podlegać osobnemu opodatkowaniu, o ile pochodzi z zarobku i razem wzięty nie wynosi więcej, jak 1200 złr.

Rozprawy nie ukończono, uchwały nie powzięto.

Komisya nieustająca przemysłowa odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem posła Weigla. Uchwalono przedewszystkiem wniosek p. Exnera, aby na dzień 6 czerwca zwołać ustną ankietę, złożoną z reprezentantów wszelkiego rodzaju przemysłu wszystkich krajów koronnych, którzyby wypowiedzieli swoje zdania i zapatrywania, w jakim kierunku dotychczasową ustawę przemysłową z r. 1883 należałoby zmienić, uzupełnić, względnie ograniczyć. Rozchodzi się tu o reformę warunków bytu małego przemysłu.

O wypowiedzenie swych zapatrywań wezwano pracodawców, nie powołując równocześnie robotników, ani inspektorów przemysłowych, aby także oni mogli wypowiedzieć swoje zdanie.

Na wniosek p. Adamka, kwestyonaryusz, który przedłożony został rzeczoznawcom, uzupełniono pytaniem: jaki wpływ wywiera na drobny przemysł zastosowanie małych motorów i maszyn.

Dłuższą rozprawę wywołało pytanie: w jakim języku mają być prowadzone protokóły stenograficzne przy składaniu orzeczeń powołanych znawców. Na wniosek p. Exnera uchwalono uprosić posłów krajowych, zasiadających w komisyi przemysłowej, aby byli tłomaczami rzeczoznawców, nie mówiących po niemiecku. Każdy zatem rzeczoznawca będzie mógł przemawiać w języku ojczystym. Posłowie zatem będą mieli obowiązek tłomaczyć na język niemiecki opinie swoich rzeczoznawców i oddać je na użytek biura stenograficznego. Tłumaczem dla rzeczoznawców polskich został poseł Sokołowski.

Rzeczoznawcy wiedeńscy zostali powołani na 6 b. m. i dnie następne; kolej na galicyjskich przyjdzie może dopiero w lipcu.

P. Ebenhoch na podstawie zebranych materyałów ma zrobić referat i przedłożyć go komisyi.

Na wniosek Sokołowskiego, Exnera i Widersperga, uchwalono po tej ekspertyzie zwołać ankietę ustną, złożoną z przedstawicieli przemysłu domowego.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 31 maja.

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Po odczytaniu nadesłanych do Rady pism, zabrał głos r. m. Redyk z żądaniem, aby ze względu na niepochlebne zachowanie się zgromadzonych w sali obrad Rady miejskiej robotników, którzy w sali tej odbywając zgromadzenie uszkodzili meble i wywołali krzyki prezydent nie udzielał pozwoleń używania sali, jak tylko w szczególnych wypadkach, na zebrania poważne i odczyty naukowe.

Przemówienie to wywołało dyskusyę, w której zabierali głos: prezydent p. Friedlein, r. m. Kwiatkowski, Chęciński i Pawlikowski, który zauważył, iż udzielanie sali należy do atrybucyj samego prezydenta, i on najlepiej wiedzieć może, komu zezwolić, a komu odmówić jej użycia.

Imieniem sekcyi gospodarczej, inspektor budownictwa p. Wdowiszewski zażądał upoważnienia delegowanych przez Radę: prezydenta oraz pp. dra Hajdukiewicza i Kwiatkowskiego, do podpisania kontraktu z zarządem kolei północnej o odstąpienie ulicy Bosackiej i z właścicielami realności Kleinami.

Imieniem sekcyi skarbowej r. m. dr. Boroński przedłożył wniosek o udzielenie kwoty 1.000 złr. na koszta sprowadzenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza. Bez dyskusyi uchwaliła Rada powyższe żądania.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi I p. Wdowiszewski przedłożył wniosek o zatwierdzenie linii regulacyjnej dla ulicy nowej, która łączyć będzie ulicę Pawią z placem kolejowym. Ulica mieć będzie szerokości 16 metrów. Właścicielka odstąpi gminie miasta Krakowa grunt pod ulicę wspomnianą potrzebny bezpłatnie, oraz ulicę tę z wyjątkiem kanalizacyi i oświetlenia odda gminie miasta zupełnie urządzoną i uporządkowaną.

Imieniem tejże sekcyi adjunkt magistratu p. Banaś przedłożył wniosek następujący: Przyjmuje się ofertę p. Jakóba Aleksandrowicza, właściciela rafineryi nafty w Gorlicach, na dostawę nafty do oświetlenia przedmieść miasta oraz na inne potrzeby gminy, według której zobowiązał się dostarczać naftę na podstawie warunków licytacyjnych w czasie od dnia 1 czerwca 1893 roku, do dnia 31 maja 1894 roku w cenie po 17 złr. 50 ct za 100 kilogramów netto (bez beczki).

Oba powyższe wnioski Rada uchwaliła, poczem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawą projektu kontraktu o dzierżawę teatru.

W dyskusyi nad każdym prawie z pojedynczych paragrafów liczni pp. radcy zabierali głos, wnosząc żądania zmiany brzmienia odnośnego paragrafu, zupełnego opuszczenia, lub poprawek stylistycznych. Pod względem stylistycznym tylko zaszły niejakie zmiany, paragrafy umowy wszakże, do 19 włącznie przyjęte zostały według projektu komisyi. W dyskusyi interesującej jak i poprzednia przez cztery już posiedzenia trwającą, zabierali głos bądź przeciw projektowi umowy, bądź w jego obronie pp. dr. Kasparek, Federowicz, Pawlikowski, Kwiatkowski, dr. Zoll, dr. Hajdukiewicz, dr. Rosenblatt, dr. Boroński, dr. Pieniążek, Feintuch, Redyk hr. Tarnowki, dr. Kohn i prezydent p. Friedlein.

Brak miejsca nie dozwala nam na streszczenie dyskusyi, w której jak i poprzednio wykazywane były liczne, w wysokim stopniu krępujące przyszłego przedsiębiorcę zastrzeżenia gminy w paragrafach, dotyczących artystycznego prowadzenia sceny. Charakterystycznem było zapewnienie referenta dra Jakubowskiego, iż ubiegający się o objęcie dzierżawy teatru p. Wincenty Rapacki zapewniał go, iż wszelkie paragrafy kontraktu uznaje za słuszne i gotów jest poddać się im, — gdy tymczasem według zapewnienia r. m. Pawlikowskiego, ten sam p. Rapacki dał się słyszeć z opinią wręcz przeciwną o projekcie kontraktu.

Uchwalone w sobotę paragrafy brzmią:

§. 7. Najpóźniej 14 dni przed rozpoczęciem każdego roku dzierżawy, winien dzierżawca przedłożyć komisyi teatralnej spis artystów i artystek z wyszczególnieniem ich ról i gaży. Komisya teatralna może sprzeciwić się zaangażowaniu artysty lub artystki, których według swego uznania uważać będzie za nieodpowiednich, i winna o tem zawiadomić dzierżawcę najpóźniej w dni 7 po otrzymaniu spisu, a dzierżawca bezwarunkowo winien zastosować się do oświadczenia komisyi teatralnej. W razie ustąpienia artysty ze sceny krakowskiej w ciągu roku, lub w razie usunięcia go ze sceny, winien przedsiębiorca najpóźniej w 30 dniach, postarać się o nowego artystę dla tejże samej roli. §. 8. Szczególnej troskliwości dołoży przedsiębiorca przy wyborze reżyserów, i reżyseryę powierzy doświadczonej osobie, która złożyła dowody uzdolnienia. §. 9. Przedsiębiorca winien jest starać się o występy gościnne artystów znakomitych. §. 10. Młodzi artyści, stale nieangażowani, rokujący wybitniejsze zdolności, mogą występować na próbę, jednakże komisya teatralna ma prawo, po kilku próbnych przedstawieniach, zabronić im dalszych występów. §. 11. Artyści winni role umieć dokładnie i grać starannie; artysta, nie dopełniający tych zobowiązań, winien być na żądanie komisyi teatralnej oddalonym. §. 12. Dzierżawca obowiązanym jest mieć garderobę dostateczną, starannie utrzymaną i wystawiać sztuki w garderobie odpowiedniej do czasu i miejsca sztuki granej, tudzież osób w niej przedstawionych. §. 13. Dzierżawca obowiązanym jest postarać się o dobrą orkiestrę, złożoną najmniej z 20 osób i czuwać nad tem, ażeby wykonywała sztuki dokładnie, urozmaicała swój program i stosowała utwory muzyczne do treści sztuk scenicznych. §. 14. Przedstawienia sceniczne winny się rozpoczynać najwcześniej o godzinie 7, a najpóźniej o godzinie 8 wieczorem, i trwać najmniej przez dwie i pół godziny z jak najkrótszemi przestankami, które wykonaniem utworów muzycznych przez orkiestrę teatralną wypełniane być mają. §. 15. Ceny miejsc w teatrze na przedstawieniach scenicznych nie mogą przewyższać następujących kwot: 1) za krzesło w pięciu pierwszych rzędach pierwszego oddziału parteru 2 złr., 2) za krzesło w czterech pierwszych rzędach drugiego oddziału parteru 1 złr. 50 ct., 3) za krzesło w dalszych rzędach drugiego oddziału parteru 1 złr., 4) za miejsce siedzące na parterze 60 ct., 5) za lożę parterową lub I piętra 7 złr., 6) za lożę drugiego piętra 5 złr., 7) za krzesło w loży zbiorowej na parterze 2 złr. 50 ct., 8) miejsce na balkonie I piętra 2 złr 50 ct., 9) krzesło w loży zbiorowej II piętra 1 złr. 50 ct., 10) miejsce na balkonie II piętra w w pierwszym rzędzie 1 złr. 50 ct., 11) miejsce na balkonie II piętra w dalszych rzędach 1 złr., 12) miejsce na balkonie galeryjnym w pierwszym rzędzie 50 ct., 13) w dalszych rzędach naprost sceny 40 ct., 14) miejsce siedzące w bocznych galeryach 30 ct., 15) miejsce siedzące na bocznych galeryach do sceny przylegających 20 ct.

Ceny miejsc powyżej ustanowione, może dzierżawca podnieść na występy gościnne znakomitych artystów, lub grona artystów w dwójnasób, a w wyjątkowych wypadkach nawet wyżej, jednak tylko za wyraźnem pisemnem zezwoleniem komisyi teatralnej.

Na przedstawienia nowej sztuki mogą być ceny miejsc podwyższone, jeżeli przedstawienie połączone jest ze znacznymi wydatkami lecz tylko za zezwoleniem pisemnem komisyi teatralnej, która zarazem określi wysokość podniesienia ceny miejsc.

Dzierżawca obowiązanym jest przynajmniej raz na dwa tygodnie podczas całego sezonu dawać przedstawienia sceniczne po cenach zniżonych przynajmniej o $^1/_3$ część cen normalnych.

§. 16. Gmina m. Krakowa zastrzega sobie do bezpłatnego wyłącznego używania i wyłącza z pod dzierżawy dwie loże proscenicznе pierwszego piętra, tudzież lożę pierwszego piętra dla członków komisyi, którzy mają prawo loży tej używać tylko osobiście, dalej dwa krzesła w drugim oddziale parteru dla swych urzędników. Krzesła powyżej zastrzeżone oznaczy komisya teatralna. Wynagrodzenie jakie rząd płacić będzie gminie miasta Krakowa za używanie loży przez reprezentanta jego przypadnie *pro rata temporis* dzierżawcy. § 17. Dzierżawca winien jest zastosować się do istniejących przepisów, o ile według nich obowiązany jest dostarczyć urzędnikom policyi, wolnych miejsc i wynagrodzenia. § 18. Subwencye, jakie przyznane zostaną teatrowi w Krakowie, a względnie przedsiębiorstwu teatralnemu przez Sejm Galicyi, Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, tudzież przez rząd, przypadną przez czas dzierżawy, *pro rata temporis* dzierżawcy, pod warunkami do tych subwencyj przywiązanemi; jednak gmina nie odpowiada ani za nieprzyznanie, ani za ilość przyznanej sumy subwencyjnej. § 19. Gmina m. Krakowa zastrzega sobie prawo wydzierżawienia osobną umową, osobie według jej uznania lokalności znajdujących się w teatrze, na pierwszem i drugiem piętrze nad westybulem, a przeznaczonych na foyer i bufety, i dlatego te lokalności wyłącza od używania dzierżawnego dzierżawcy niniejszą umowę zawierającego; jednak czynsz uzyskany z wydzierżawienia tychże lokalności przypadnie dzierżawcy.

Następne posiedzenie szóste z rzędu oznaczył prezydent na poniedziałek 5 b. m.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 2 czerwca.*

Według dzienników wiedeńskich dnia 31 maja — we środę — odbyła się w dalszym ciągu narada ministrów nad sprawą czeską. Co tam postanowiono, tego dzienniki nie podają, donoszą tylko, że hr. Taaffe w końcu tego tygodnia udaje się do Ellischau i zabawi tam aż po koniec posiedzeń delegacyjnych.

Podczas zaognienia się sprawy czeskiej, czego wyrazem były wspomniane przez nas rozprawy i uchwały w pragskiej Radzie miejskiej, przyszło dnia 31 maja do wyboru uzupełniającego do Rady państwa w Pradze, w okręgu Nowego Miasta, w miejsce zmarłego Trojana. Można było spodziewać się wielkiego ożywienia i tłumnego udziału; stało się inaczej, bo z 6115 uprawnionych stanęło do wyboru zaledwie 1864. Wybrano młodoczeskiego kandydata dr. Szamanka 1843 głosami. Niemcy i Staroczesi wstrzymali się od głosowania.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbędzie pierwsze posiedzenie dopiero w poniedziałek dnia 5 b. m. Na porządku dziennym jest budżet ministerstwa spraw zagranicznych, budżet Bośnii i Hercegowiny i budżet marynarki. Wszystkie tu wymienione sprawy są równie ważne i wymagają dłuższego omówienia najważniejszą z nich i najciekawszą jest sprawa polityki zagranicznej, której kierownik hr. Kalnoky zapewne przybędzie na to posiedzenie, aby dać wyjaśnienia i odpowiedzi na wiele pytań, które się nasuwają właśnie dlatego, że mowa tronowa o nich nic nie wspomniała.

Z delegacyj.

Członkom wspólnych delegacyj przedłożono sprawozdanie z czynności marynarki wojennej w roku ubiegłym. Sprawozdanie szczegółowo wymienia, co zrobiono w roku 1892, z naciskiem zaznaczając, że się starano, aby materyały stare, jakiemi rozporządza marynarka wojenna, zostały przerobione i zastosowane do wymagań nowoczesnych. Na wstępie odwołuje się sprawozdanie na marynarkę zagraniczną, a mianowicie na Anglię, która w roku ubiegłym spuściła na wodę nowych 21 okrętów o 141.000 ton. Wszystkie inne państwa starały się o powiększenie swych sił morskich, Austro-Węgry nie mogły pozostać w tyle. Okręty wojenne, które w roku ubiegłym marynarka austro-węgierska wybudowała, kryte są stalowemi pancerzami nietylko z boków, ale i pomosty. Niektóre z nich dochodzą do 14.000 ton. W ogólności wybudowano w roku ubiegłym trzy nowe okręty, a dwa są na ukończeniu. Próby użycia niklu wypadły dobrze.

Z Niemiec.

Socyalni demokraci rozwijają szaloną agitacyę i sięgają po mandaty w miastach, gdzie dotąd umiarkowane lub kartelowe stronnictwa wszechwładnie głosami rozrządzały. Bebel odbywał ostatniemi czasy podróż agitacyjną po Wirtembergii, zatrzymując się w Sztuttgardzie, Kannstatt i Esslingen, gdzie wygłaszał mowy programowe i stawiał kandydatury. W stolicy Wirtembergii zwołał Bebel zgromadzenie do cyrku. Natłok uczestników był tak wielki, że policya musiała zamknąć wejścia. Przeszło 7.000 ludzi słuchało mowy przywódcy socyalistów niemieckich, drugie tyle zostało zewnątrz cyrku. Bebel zrywał w swej mowie łączność ze wszystkiemi stronnictwami: socyalni-demokraci są nieprzejednanymi wrogami dawnych stronnictw kartelowych, a wolnomyślnych radziby zgnieść i zmiażdżyć. Ciągłe zbrojenia się doprowadzić muszą, zdaniem Bebla, państwa sprzymierzone do bankructwa. Obecny system wojskowy jest arystokratyczny i musi być zmieniony. W tym celu należy socyalnych demokratów wysłać do parlamentu w większej, niż dotąd liczbie. Wszystkie prawa i swobody Niemiec muszą być rozszerzone. Socyalna demokracya dąży do samorządu ludowego w Niemczech.

Drugi z rzędu przywódca socyalnych demokratów, Liebknecht, przemawiał znowu do nadzwyczaj licznego zebrania wyborców w Frankfurcie nad Menem. Rozwinąwszy program stronnictwa, przeszedł Liebknecht do projektu wojskowego. Wyraził on się, że było to przedłożenie tego rodzaju, iż należało je odrazu przedrzeć. Niestety reprezentacya państwa, w przeciwieństwie do ludu, w jednej dziesiątej części jest wyrazem proletaryatu, w dziewięć dziesiątych kapitalizmu. O patryotyzmie kapitalistów nie ma co mówić. Gdy wołają, że ojczyzna jest zagrożona, to mają wtedy swoją kieszeń na myśli. Patryotyzm jest czemś, co samo przez się jest zrozumiałem; każde zwierzę okazuje przywiązanie do ziemi ojczystej. Mowca rozwijał następnie projekt milicyi narodowej, na wzór szwajcarskiej. „Każdy milicyant jednak, — mówił Liebknecht, — ma w domu karabin i 30 nabojów, jako gwarancyę, że jego głos wyborczy znajdzie uwzględnienie. Dlatego rząd niemiecki nie chce milicyi. Proszę sobie wyobrazić półtrzecia miliona socyalnych demokratów z karabinami i ostremi nabojami!...“

Wynik wyborów jest do dzisiaj rzeczą bardzo niepewną i zagadkową. Secesya w centrum i stronnictwie wolnomyślnem uwydatnia się coraz silniej. Huene, jak już wspomnieliśmy, oświadczył publicznie w dziennikach, że wobec istniejących stosunków nie myśli wprawdzie stawiać sam swojej kandydatury, lecz jeśli zostanie wybrany, to mandat przyjmie, aby oddać swój głos za przedłożeniem wojskowem, gdyż tego wymaga interes państwa.

Ks. arcybiskup Stablewski w powrocie z Rzymu zatrzymał się w Berlinie, gdzie złożył wizyty kanclerzowi Capriviemu i wszystkim ministrom. Równocześnie donoszą że Watykan życzliwie jest usposobiony dla ustawy wojskowej w Niemczech, i że wydał polecenie włoskim pismom katolickim, aby wstrzymały się od krytyki niemieckiego projektu wojskowego.

Nowy parlament zebrać się ma 27 czerwca i zająć się wyłącznie ustawą wojskową. Cesarz otworzyć ma sesyę parlamentu osobiście mową tronową.

Z zaboru pruskiego.

Z ruchu wyborczego w zaborze pruskim zaznaczamy, iż wyborcy powiatu szubińskiego wraz z komitetem powiatowym przyjęli następujące dwie rezolucye, omawiające dwie najżywotniejsze w obecnej walce wyborczej kwestye: wojskową i agrarną.

Rezolucye te brzmią jak następuje:

I. Zebrani na walnem zebraniu przedwyborczem w dniu 29 maja 1893 roku wyborcy powiatu szubińskiego wypowiadają głębokie przekonanie, że posłowie nasi w parlamencie niemieckim z całą sumiennością pełnili swoje obowiązki obrony i popierania naszych interesów, a głos swój w kwestyi wojskowej oddali po dokładnej rozwadze, że w ten sposób sprawie naszej najlepiej służą — ze względu jednak na ogromne ciężary, jakie społeczeństwo polskie nietylko dla państwa, ale wyjątkowo jeszcze celem zachowania potomstwu języka ojczystego ponosić musi, wyrażają życzenie, aby, o ile się to z interesami państwowemi da pogodzić, broniono nas przed nakładaniem nowych ciężarów.

II. Zebrani na walnem zebraniu przedwyborczem w dniu 29 maja 1893 roku wyborcy powiatu szubińskiego wyrażają życzenie, aby ze względu na to, iż kraj nasz jest przeważnie rolniczym, a rolnictwo pod rozmaitemi ciężarami prawie upada, posłowie nasi w parlamencie niemieckim interesa rolnictwa szczególnie popierać zechcieli i, o ile się to da, idąc ręka w rękę z nowo utworzonym związkiem niemieckich rolników.

Analogicznie brzmiące rezolucye uchwalono w rozmaitych miejscowościach, te jednakże najdobitniej wyrażają kierowniczą myśl wyborców polskich w zaborze pruskim i dla tego zasługują na szczególną uwagę.

Z Serbii.

O wynikach wyborów do skupczyny dotychczas nie ma dokładnych wiadomości. Nie ulega zresztą żadnej wątpliwości, że stronnictwo radykalne uzyskało przeważną większość, a raczej, że ono prawie wyłącznie zasiadać będzie w serbskim parlamencie. Według dotychczasowych doniesień stronnictwo radykalne uzyskało 94, a stronnictwo postępowe 7 mandatów. Wynik głosowania w kilku okręgach dotychczas nie jest znanym. Jedna z depesz donosi o wyborze jednego liberalnego posła. Obliczenia stosunku liczby głosów oddanych za listą stronnictwa radykalnego do liczby głosów oddanych za listą postępową zmienia się również niemal w każdej depeszy. Według jednej z nich oddano za pierwszą listą 198.000, a za drugą 30.000 głosów, według innej depeszy głosowało zaś 178.009 radykalnych i 22.363 postępowych wyborców. Dotychczas brak także wiadomości o udziale stronnictwa liberalnego w głosowaniu a w szczególności brak wyjaśnienia, za jaką listą głosowało to stronnictwo.

Kronika.

***Kraków,** 2 czerwca.*

Uroczysta procesya Bożego Ciała, prowadzona przez księcia kardynała Dunajewskiego, wyruszyła wczoraj z uderzeniem godziny 9 rano z katedry na Wawelu na Rynek. Przy trzecim jednak ołtarzu rzęsisty deszcz zniewolił duchowieństwo do zaprowadzenia pochodu do kościoła Maryackiego, gdzie dokończono ceremonii. Kościół przepełniony był pobożnymi.

Do straży obywatelskiej, która będzie utrzymywała porządek w czasie uroczystości złożenia zwłok Teofila Lenartowicza na Skałce, zapisywać się można od dzisiaj: 1) w sklepie p. Wilhelma Fenza (Rynek), w sklepie p. Jana Fiszera (pałac Spiski), 3) w sklepie p. Józefa Rudnickiego (hotel Drezdeński), 4) w biurze p. Grabowskiego (ul. Wiślna l. 7). Członkowie straży obywatelskiej otrzymają odznaki i pełnić będą obowiązki, jakie im naczelnik straży poleci, w dniu 11 czerwca t. j. w niedzielę wieczorem podczas przeniesienia zwłok Lenartowicza z dworca kolejowego do kościoła Maryackiego i dnia 12 czerwca w czasie całej uroczystości. Naczelnikiem straży obywatelskiej jest członek komitetu p. Ludwik Zagórny Marynowski.

Z „Sokoła“. Posiedzenie połączonych komisyj kwaterowej i zabawowej odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 8 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa.

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 4 po południu w sali obrad Rady miasta Krakowa. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie przewodniczącego; 2) sprawdzenie legitymacyj delegatów kół i ich pełnomocników; 3) sprawozdanie zarządu głównego; 4) zatwierdzenie regulaminu Towarzystwa; 5) wniosek zarządu głównego mianowania członkiem honorowym p. Erazma Jerzmanowskiego; 6) wnioski delegatów i zarządu głównego; 7) wybór 18 członków zarządu głównego, 5 członków Rady nadzorczej i 5 członków sądu rozjemczego.

Na walnem zgromadzeniu prawo udziału w dyskusyi i głosowaniu mają jedynie delegaci Kół, oraz członkowie Zarządu głównego, Rady nadzorczej i sądu rozjemczego. Członkowie Towarzystwa, nie będący delegatami i nie należący ani do Zarządu głównego, ani do Rady nadzorczej, lub sądu rozjemczego, mogą być na walnem zgromadzeniu jako słuchacze. Wstęp na walne zgromadzenie dozwolony tylko za okazaniem karty legitymacyjnej, a na miejsca rezerwowane dla uprawnionych do głosowania za okazaniem odnośnej legitymacyi.

Wiadomości osobiste. Poseł sejmowy dr. Piotr Gross, długoletni kierownik reprezentacyi lwowskiej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, zrezygnował z tego stanowiska. Rada nadzorcza, obradująca w Krakowie, mianowała w miejsce dra Grossa posła Wincentego Gnoińskiego z Krasnego.

P. Stanisław Konopka, recytator, ukończywszy kurs pięciomiesięczny w swej szkole deklamacyi i dramaturgii, wyjeżdża w tych dniach w podróż artystyczną. Dalszy ciąg nauki w swojej szkole rozpocznie z dniem 1 września br.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłali urzędnicy kopalń naftowych w Schodnicy za pośrednictwem p. W. Wolskiego kwotę 22 złr., złożoną w czasie okoliczności owego zebrania.

Polskie akademickie Stow. „Ognisko“ przysłało 5 złr. zamiast wieńca na pogrzeb Lenartowicza.

X. Y. z Suchy nadesłał 1 złr. 22 ct., zebrane przy kartach.

Uczniowie klasy VII B. podczas zabawy na majówce 2 złr. 62 ct.

Pp. K. S. i S. J. złożyli razem 1 złr. 50 ct.

Zmarli. Michał Redka, oficer z 1863 r., długoletni członek Tow. wzaj pomocy oficyalistów, zmarł w Krośnie w 54 roku życia

Franciszek Serafin Mątyás, radca sądu krajowego w Krakowie, zmarł w 65 roku życia. Ś. p. Mątyás, jako sumienny i zdolny sędzia, rzadkiej dobroci, uprzejmości i prawości charakteru człowiek, wżywszy się w nasze stosunki, cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem i pozostawił najpiękniejszą pamięć po sobie.

Obrady ogólnego zebrania członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęły się dzisiaj o godz. 11 rano.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich wyznaczył ze swojego grona delegacyę do udziału w pogrzebie ś. p. Teofila Lenartowicza, złożoną z T. Merunowicza i dra Wacława Regera, redaktora *Gazety Przemyskiej*. Zarazem zaprasza wydział tych członków wydziału Towarzystwa, którzy przebywają w Krakowie, a mniej będą zajęci podczas

pogrzebu, tudzież innych kolegów-dziennikarzy, obecnych na pogrzebie, ażeby podczas pochodu raczyli przyłączyć się do tej delegacyi. Delegacya złoży na trumnie poety wieniec „od polskich dziennikarzy".

Zakład obserwacyjny dla trzody chlewnej w Prądniku przez gminę m. Krakowa urządzony, w dniu wczorajszym przed południem otwarty został. Urzędowe to otwarcie w tak uroczystym dniu nastąpiło wskutek zarządzenia namiestnictwa.

Fantowa loterya na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbędzie się, jak donosiliśmy, po jutrze w niedzielę po południu w ogrodzie strzeleckim.

Przy stołach siedzieć będą panie: Bałucka i Hubaczek, Borońska i Chmurska, Bylicka i Siemaszkowa, Dymidowiczowa i Łobaczowska, doktorowa Trzebicka, panny [illegible]ówny, doktorowa Poniklowa i Śliwińska. Bufetem zajmą się panie: Pawlikowska Mieczysławowa, Korytowska, Homolacz, Krasnopolska i Pająkówna. Koszem czarodziejskim przyrzekły zająć się panie: dyrektorowa Dąbrowska, Rauszowa Kleinówna, Feintuchowa Henrykowa, Ciechanowska i doktorowa Bandrowska. Przy kwiatach będą panie: Kohnowa i Sare; przy wejściu: profesorowa Pareńska, Siedlecka, Wierzbicka, Owczarkiewiczówna, Pohoska i Tadeuszowa Pawlikowska.

Ogród będzie oświetlony gazowemi pochodniami, a przy wejściu płonąć będzie gwiazda.

Grono nauczycieli szkoły ćwiczeń tutejszego seminaryum nauczycielskiego męskiego wraz z katechetą urządza w ciągu tegorocznych wakacyj kurs przygotowawczy dla uczniów, mających składać egzamin wstępny do szkół średnich. — Zgłoszenia przyjmuje ks. kanonik Józef Bielenin, katecheta seminaryum męsk., Mały Rynek l. 7 II piętro.

W parku krakowskim wczoraj wieczorem popisywał się bardzo odważną produkcyą warszawski naśladowca słynnego Leroux p. Zenon Szymański. Uwieszony u balonu, wzniósł się Warszawianin ten na parę tysięcy stóp wysokości, poczem nagłym rzutem, z pomocą spadochronu zeskoczył na ziemię. I balon i żeglarz powietrzny bez szwanku opadli niezbyt daleko od miejsca produkcyi na gruntach Czarnej Wsi. Zapewniają, iż p. Szymańskiemu groziło niebezpieczeństwo od przejeżdżającego właśnie po torze kolei obwodowej pociągu. Mnóstwo osób przypatrywało się temu popisowi.

Z teatru. P. Irena Trapszówna wystąpi jutro w dawno niegranej, a wielce zabawnej trzyaktowej komedyi Michała Bałuckiego p. t. „Nowy dziennik", w której artyści mają popisowe role.

Opóźnienie pociągu. Dzisiejszy ranny pospieszny pociąg z Wiednia spóźnił się 2 godziny wskutek zepsucia lokomotywy.

Z prasy. W Stryju z dniem 1 czerwca br. rozpoczął żywot nowy organ prasy prowincyonalnej, dwutygodnik p. t. *Gazeta Stryjska*. Redaktorem i wydawcą jest dr. Józef Bylina. Zarówno treścią, jak i zewnętrznym układem nowe czasopismo bardzo dobrze się zapowiada. Artykuł wstępny od redakcyi, zawierający wyznanie wiary i umotywowanie potrzeby, oraz kierunek pracy podjętej, napisany jest rozumnie, do tego piórem wprawnem, nic nie pozostawiającem do życzenia. Szczerze przychylni zawsze usiłowaniom umysłowego moralnego i materyalnego podniesienia prowincyi, serdecznem „szczęść Boże" witamy nowy organ prasy i wyrażamy nadzieję, iż wśród dobrze myślących znajdzie czynne poparcie, któreby utrwaliło egzystencyę pisma na publiczny pożytek założonego.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Wojciech 2-ga imion Eljasz Radzikowski, rodem z Krakowa, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich w uniwersytecie Jagiellońskim.

Zjazd koleżeński. Zawiadamia się Szanownych kolegów, którzy ukończyli krakowską szkołę realną w r. 1883, iż zjazd koleżeński odbędzie się dnia 2 i 3 lipca b. r. w Krakowie. Zaproszenia wraz z programem zjazdu zostały już rozesłane wszystkim kolegom, których adresy wiadome były komitetowi zjazdu. Koledzy, którzy nie otrzymali dotąd zaproszeń, a życzą sobie wziąć udział w zjeździe, zechcą nadesłać swe adresy do komitetu zjazdu pod adresem: J. Ramza, Magistrat, Kraków.

W imieniu komitetu: *Jacek Hegyenberyer, Jacek Ramza, Zagórny Mieczysław.*

Z klubu cyklistów. Dnia 4 b. m. odbędzie się uroczysta inauguracya sezonu cyklistów. O godz. 12 w południe wspólne śniadanie w lokalu klubowym przy ulicy Karmelickiej l. 54. O godz. 3 po południu wyjazd cyklistów z lokalu klubowego na wycieczkę do skał Kmity w Zabierzowie. Rozmaite gry towarzyskie, muzyka, wyścigi i wspólny podwieczorek wypełniają program wycieczki. Wieczorem korso cyklistów przy latarniach i ogniach bengalskich i powrót do miasta. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 11 b. m.

Lwowskie Koło pań Tow. „Szkoły ludowej" postanowiło wysłać na pogrzeb pieśniarza mazowieckiego wieniec, ułożony z biletów, wydawanych w tym celu przez Towarzystwo. Bilety te sprzedawano już na walnem zgromadzeniu Koła, ktoby ich jednak dotychczas nie kupił, nabyć je może po cenie 10 ct. w handlu p. Bromilskiego, pp. Seyfartha i Dydyńskiego i od godz. 4—6 w kancelaryi posła Szczepanowskiego (Jagiellońska 7, I piętro), gdzie też po podpisaniu złożyć je należy i to najdalej do dnia 5 b. m. włącznie.

Zarząd Koła uprasza również i inne Towarzystwa, by podjęły myśl tę, posyłając tylko takie wieńce, z uwidocznioną naturalnie na szarfach nazwą odpowiedniej korporacyi. W ten sposób złożą zmarłemu poecie największy hołd, bo prócz konwencyonalnej oznaki, poprą tak szlachetny cel, jakim jest oświata ludu.

Zarazem zwraca się zarząd do członków swych, wyjeżdżających do zdrojowisk krajowych, z uprzejmą prośbą o zaopiekowanie się skrzynką automatyczną na zapałki przez sezon kąpielowy. Komu okoliczności na to pozwalają, a dobro Towarzystwa prawdziwie leży na sercu, raczy — w celu bliższego porozumienia — zgłosić się do kancelaryi posła Szczepanowskiego.

Kolej elektryczna we Lwowie. Z Wiednia telegrafują do *Dziennika Polskiego*: Sprawa kolei elektrycznej lwowskiej zbliża się do korzystnego załatwienia. Po przeprowadzonych tu rokowaniach prezydenta i pełnomocników lwowskiej Rady miejskiej z brukselskimi i lwowskimi zastępcami *„Societa triestina Tramway"* pokazuje się, że propozycye tego towarzystwa przedstawiają się jako najkorzystniejsze. *„Societa"* obowiązuje się wybudować kolej elektryczną z głównego dworca przez ulicę Sapiehy do Kasy oszczędności, a stamtąd na plac wystawy, zaś kolej konną z placu Cłowego na cmentarz, wszystko to własnym kosztem. *„Societa"* też własnym kosztem prowadzić będzie ruch, a nadto opłacać ryczałt kilkunastu tysięcy i procent od dochodu brutto na rzecz gminy. Dalej chce *„Societa"* w kilku latach przekształcić wszystkie dawne linie tramwajowe na kolej elektryczną. Umowa wymagać będzie zatwierdzenia z jednej strony lwowskiej Rady, z drugiej Rady zawiadowczej *„Society"* w Brukseli. Sprawa koncesyi załatwiona będzie w ministerstwie do 8 dni.

Krosno, 29 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Tutejsze Towarzystwo bratniej „Zgody" powzięło piękną myśl, aby od czasu do czasu urządzać przedstawienia teatralne. Myśl ta przyszła do skutku, ponieważ na dniu 7 i 14 maja br. odegrano obrazek z życia wiejskiego „Dla świętej ziemi" Sewera. — „Zgoda" krośnieńska wytknęła sobie za cel pielęgnowanie narodowych uczuć i niesienia bratniej pomocy, gdzie się po temu nadarza sposobność. Wyrazem tej idei były właśnie owe dwa przedstawienia. Dochód z pierwszego przeznaczyła „Zgoda" na rzecz zawiązanego „Sokoła", a z drugiego na pogorzelców przedmieścia Guzikówki, gdzie pożar cztery niezamożne rodziny przyprowadził do ostatecznej nędzy. Co do samego przedstawienia podnieść należy, że wypadło ku ogólnemu zadowoleniu, bo w obydwóch razach sala zapełniona była publicznością różnych stanów z miasta i okolicy.

Za te dobre i szczere chęci należy się bratniej „Zgodzie", a przedewszystkiem samym inicyatorom uznanie, które powinno być dla nich dostateczną zachętą, aby w obranym kierunku nadal gorliwie pracowali, gdyż w ten sposób przysłużą się wielce dobru ogólnemu i miastu.

Upadek Czerniowiec. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Nie do poznania zmieniły się w ostatnim lat dziesiątku stosunki ekonomiczne naszego miasta. Stolica Bukowiny, która przed zamknięciem granicy rumuńskiej słynęła z dobrobytu, oparta na przewozowym handlu ze Wschodem, dzisiaj z dniem każdym popada w większy zastój i schodzi do rzędu uboższych miast prowincyonalnych. Znamieniem tego jest brak wszelkiego ruchu handlowego i znikanie najpoważniejszych ongi firm kupieckich.

Śmiertelność w miastach. Przeciętna cyfra śmiertelności, obliczona dla 53 główniejszych miast monarchii austryackiej, wynosi z wliczeniem cudzoziemców 27·1, bez nich 24·2 *pro mille.* — Ciekawe są szczegóły, odnoszące się do miast galicyjskich. Otóż bez doliczania cudzoziemców, na tysiąc mieszkańców w r. 1892 umierało we Lwowie 19·4, w Przemyślu 20·1, Krakowie 22·6, Tarnowie 23·4, Stanisławowie 24·2, Brodach 24·4, Tarnopolu 24·6, Drohobyczu 29, Jarosławiu 30·2, w Kołomyi 31·3, Stryju 31·7, Samborze 32·6. Stosunki sanitarne możnaby więc we Lwowie, Przemyślu, Krakowie i Tarnowie nazwać z tego stanowiska względnie pomyślnemi. Inaczej, a na ogół znacznie gorzej grupują się nasze miasta pod względem śmiertelności z wliczeniem cudzoziemców.

Powyżej cyfry przeciętnej (27·1 *pro mille*), utrzymuje się tylko Stanisławów 25·5 i Tarnów 26·6; poniżej zaś tejże szeregują się: Tarnopol 27·6, Przemyśl 27·8, Brody 29·2, Lwów 30·0, Jarosław 30·2, Kołomyja 32·2, Stryj 32·5, Sambor 32·6, Kraków 34·6, Drohobycz 35·8.

Cyfry te nie zbyt pochlebiają naszym stosunkom sanitarnym.

Korespondencya Redakcyi.

Pani Annie Neupauer we Lwowie. ks. Wincenty Smoczyński jest proboszczem w Tenczynku pod Krzeszowicami i tam list adresować należy.

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 3 czerwca: Dziesiąty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, „Nowy dziennik", komedya w 3 aktach Michała Bałuckgo.

W niedzielę 4 czerwca: Jedenasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich „Koniec Sodomy", dramat w 5 atach Hermana Sudermana.

We wtorek 6 czerwca: Dwunasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; zakończy po raz 1-szy „Lekcya deklamacyi", fraszka sceniczna w 1 akcie Maryana Gawalewicza.

We czwartek 8 czerwca: Na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie. Trzynasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, „Lena", dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 18 maja b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki w Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. dra Maryna Sokołowskiego.

Na wstępie poświęcił przewodniczący gorące słowa wspomnienia świeżo zmarłemu członkowi komisyi ś. p. prof. dr. Lotarowi Dargunowi.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył list dra J. Korzeniowskiego imieniem stacyi akademickiej naukowej w Paryżu, wyjaśniający, że kirys ozdobny w muzeum artyleryi w Paryżu, na który zwrócił uwagę hr. B. Starzyński, jest włoskiego pochodzenia i wyrobu, a z Polską, a zwłaszcza królem Zygmuntem I. żadnego związku nie ma.

Prof. Łuszczkiewicz podał następnie bliższą wiadomość o rękopisie, przechowanym w klasztorze krakowskich OO. Franciszkanów, obejmującym sprawozdanie z wizyty klasztorów Franciszkańskich w Polsce, dokonanej w latach 1596—1598 przez prowincyała i komisarza generalnego Jana Donata Caput a Cupertino. Rękopis ten, opatrzony przedmową, nosi na sobie cechy, jakoby był przeznaczony do publikacyi. Prof. Łuszczkiewicz zwrócił bliższą uwagę na szczegółowy opis krakowskiego klasztoru i jego zabytków, zawarty w tym rękopisie.

Prof. Łuszczkiewicz przedstawił następnie plan zabudowań klasztoru Franciszkańskiego w Krakowie, pochodzący z XVIII wieku.

Prof. Sokołowski zakomunikował kilka nowych szczegółów do biografii węgierskiego malarza Adama Mańyski, na podstawie listu prof. Nyarego w Peszcie, który nad monografią tego malarza pracuje. Mańyski nas bliżej obchodzi, gdyż wszedł w służbę króla polskiego Augusta II i był czynnym w Warszawie i w Krakowie.

Prof. Sokołowski zawiadomił następnie, że praca jego o złotniku poznańskim Erazmie Kamynie znalazła już echo. Właśnie odkryto zarówno w Poznaniu jak i w Muzeum artystycznem przemysłowem w Berlinie różne dokumenta, odnoszące się do wspomnianego złotnika, i jeden z archiwistów poznańskich zajął się ich opracowaniem.

Prof. Sokołowski zwrócił wreszcie uwagę komisyi na niedawno wyszłe dzieło p. Dietrichssohna, profesora historyi sztuki w Chrystyanii, o budownictwie kościołów drewnianych (De norske Stavkirker. 1892). Książka ta, opatrzona wielką ilością ilustracyj, obchodzi nasz kraj bliżej, obejmuje bowiem szerokim zakresem swych badań także zabytki krajów pobliskich, nas interesujące, jak Węgier północnych, Moraw i Śląska, a nawet niektóre polskie kościółki.

Nawiązując do wyniku badań prof. Dietrichssohna wypowiedział prof. Sokołowski szereg uwag i spostrzeżeń o charakterze zabytków budownictwa drewnianego w naszym kraju, podnosząc szczególnie różnicę między kościółkami łacińskiemi, a cerkiewkami na Rusi, których typ uważać trzeba za znacznie starszy od pierwszych.

— **„Życia"**, dwutygodnika młodzieży lwowskiej nr 10 z dnia 1 czerwca (tym razem nie skonfiskowany), zamieszcza następujące artykuły: Młodzi! — Zlot Sokoli. — Ucisk młodzieży. — Szkoła ludowa. — Czesi a my? — Carscy szpiedzy polityczni i protest Rosyan przeciw traktatowi. — Korespondencye. — Zapiski. — Treść cała odznacza się prawdziwie młodzieńczą werwą i ożywieniem. Śledząc bacznie rozwój młodego pisemka stwierdzamy, że redakcya mimo niemałych trudności, z jakiemi ma do walczenia, prowadzi organ młodzieży wiernie w duchu patryotycznych haseł, we wstępnym numerze wypowiedzianych.

— **„Świat"**. Zeszyt z 1. czerwca daje nam nowelkę Wal. Marrenowej: *Helena*, K. Kraszewskiego „Tradycye kodeńskie" (c. d.), Z Sarneckiego „Urocze oczy", Fr. Rawita rozpisuje się o Ujejskim jako ostatnim romantyku, K. Nitman o najnowszej operze Henr. Jareckiego. Z. Przesmycki rysuje profil najznakomitszego czeskiego poety, F. Hösick opowiada o pierwszej miłości Z. Krasińskiego. St. Estreicher o poezyach Felicyana Faleńskiego. — W dziale artystycznym znajdujemy rysunki Jul. Kossaka, Stachiewicza, Stasiaka, Aleksandrowicza, Dyrdonia (portret Jareckiego) i innych.

Z Izby sądowej.

(Sprawa o kożuch).

Dnia 28 kwietnia b. r. odbyła się przed trybunałem w Krakowie rozprawa przeciw włościaninowi z Rzoznowa, Marcinowi Madejowi, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego przez udaremnienie egzekucyi. Z tej rozprawy podaliśmy wówczas krótkie sprawozdanie „dla wiadomości naszych posłów". Madeja egzekwował sąd skawiński, ściągając grzywnę 5 złr. za niedopełnienie nakazanej intabulacyi. W grudniu z. r. przybył mianowicie woźny Konieczny do Madeja i postanowił wziąć mu kożuch, znajdujący się w komorze. Ponieważ zima była ostra, nie chciał Madej wydać jedynego swojego kożucha, stanął więc we drzwiach od komory i odsunął woźnego, gdy tenże chciał wejść do komory. „Weźcie cielę, albo prosię" — błagał woźnego. Nie mogąc dostać się do kożucha, zaniechał woźny dalszej czynności i zdał sądowi relacyę, że Madej udaremnił egzekucyę. Na rozprawie karnej tłomaczył się woźny, że trudno mu było zwierzęta przenosić i dlatego nie zafantował cielęcia i prosięcia. Trybunał uwolnił Madeja od zbrodni gwałtu publicznego dla braku zamiaru, ale zasądził go za obrazę czynną woźnego (przez pochwycenie go za rękę i powstrzymanie go od wejścia do komory) na dwa miesiące ścisłego aresztu, obostrzonego postem co tydzień.

Od tego wyroku, co do kary, odwołał się Madej, i sąd krajowy wyższy w Krakowie, wyrokiem z dnia 16 maja 1893 L. 7820 obniżył mu karę do jednego miesiąca, „albowiem łagodząco trzeba poczytać oskarżonemu rozdrażnienie, jakie nim owładnęło, gdy mu woźny Konieczny w zimie kożuch zająć chciał".

To dosłownie przytoczone uzasadnienie sądu wyższego niech służy za odpowiedź p. sędziemu skawińskiemu Drzygiewiczowi, który w długiem „wyjaśnieniu", nadesłanem i przez nas w Nr. 104 naszego pisma zamieszczonem, prostował rzekomo rozmijającą się z prawdą wzmiankę naszą o tej rozprawie.

W szczególności prostował p. sędzia, że nieprawdą jest, by woźny postanowił zabrać Madejowi kożuch, gdyż nie będąc w komorze, o kożuchu nawet nie wiedział i powoływał się p. sędzia, że jego sprostowanie na aktach jest oparte. Pokazuje się, że akta p. sędziego w Skawinie sprzeczne są z aktami, na podstawie których Sąd wyższy orzekał. Od siebie dodajemy uwagę, że wzmianka nasza o tej sprawie opierała się na tem, co na rozprawie „na jaw wyszło", a gdy p. sędzia na rozprawie nie był, nie powinien był prostować naszego przedstawienia jako rzekomo z prawdą rozmijającego się.

Czy zaś woźny Konieczny „dokładnie jest pouczony", co, i jak ma fantować, i czy „w tym wypadku sam jeden Marcin Madej zawinił", o tem niech sądzą kompetentne władze.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie za miesiąc maj 1893 roku. Udziały: Stan z początkiem miesiąca 92.574 złr. 21 ct. Wpłynęło 467 złr. — ct. Zwrócono 365 złr. 37 ct. Stan z końcem miesiąca 92.675 21 ct. Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 253.144 złr. 66 ct. Wpłynęło 27.304 złr. 82 ct. Zwrócono 21.192 złr. 39 ct. Stan z końcem miesiąca 259.257 złr. 09 ct. Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 476.684 złr. 32 ct. Spłacono 144.478 złr. 69 ct. Udzielono nowych 142.147 złr. Stan z końcem miesiąca 474.352 złr. 63 ct.

Monety srebrne ćwierćreńskowe utraciły od wczoraj kurs przymusowy. Nikt zatem nie ma obowiązku przyjmować je w zapłacie. Jedynie tylko publiczne kasy i urzędy obowiązane będą przyjmować je do ostatniego lipca b. r. Po upływie 31 lipca b. r. zgaśnie jednak obowiązek państwa do przyjmowania tej monety, która odtąd będzie miała jedynie wartość handlową towaru. Cały zapas ćwierćreńskówek obliczono na 15 milionów złr., z czego 11 milionów złr. znajduje się obecnie w banku austro-węgierskim, a tylko 4 miliony w obiegu. Bank austro-węgierski ma zwrócić owe 11 milionów rządom obu połów monarchii a mianowicie austryackiemu 70%, a węgierskiemu 30%, za co otrzyma odpowiednią ilość pieniędzy papierowych, a więc albo asygnat państwowych albo banknotów. Ćwierćreńskówka waży 2·3419 grama, czystego srebra zawiera 520 tysiącznych części, a więc niewiele więcej od połowy. Jedenaście milionów, które posiada bank, ważą zatem 235.043·6 kilograma i zawierają 122,226·6 kilogramów czystego srebra. Przewóz tych monet z banku do mennic potrwa około 3 tygodni.

Wypłata pięcioprocentowej renty papierowej tak austryackiej jak węgierskiej o ile nie wymieniono jej na nową rentę koronową, rozpoczęła się z dniem 1 b. m. Obie renty nie będą więcej notowane w urzędowym wykazie kursów.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 31 z. m. dostarczono 4126 cieląt, 2797 żywych świń, 520 świń bitych, 135 bitych owiec i 940 jagniąt. Płacono za kilogram żywych cieląt pierwszej jakości po 42 do 48 ct., bitych cieląt po 36 do 60 ct., — świnek po 30 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 43 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — bitych owiec po 24 do 36 ct., a prosięta przednie od 48 do 52 ct. Jagnięta płacono po 4 do 13 złr.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 27 do 30 z. m. przywieziono jaj 605.000 i około 1200 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 46 do 48 jaj pierwszej jakości lub od 50 do 52 jaj średniego gatunku. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 do 1·30 złr., masła wiejskiego od 1·10 do 1·20 złr., zwykłego masła targowego od 0·95 do 1·10 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 2 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·3 mm	741·2 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,0	+11°,8	+18°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10-burza)	N 1	N 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	86 %	88 %	60 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 czerwca. Komisya węgierskich delegacyi dla spraw marynarki przyjęła bez zmiany zwyczajne i nadzwyczajne wydatki budżetu marynarki. Admirał Sterneck zabierał głos w obradach.

Wiedeń, 2 czerwca. Wojskowa komisya węgierskiej delegacyi obradowała dziś nad budżetem, jakoteż nad odpowiedziami danemi przez ministerstwo wojny na uchwały delegacyi. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 2 czerwca. Taaffe odjeżdża dzisiaj na kilka dni do Ellischau.

Wiedeń, 2 czerwca. Hr. Taaffe wyjechał do Elischau.

Wiedeń, 2 czerwca. Przy dzisiejszem ciągnieniu pożyczki losowej z r. 1864 padła główna wygrana na seryę 366 numer 88. Następnie ser. 2647 num. 69 wygrał 20.000 złr., ser. 758 num. 20 wygrał 10.000 złr., ser. 758 num. 11 i ser. 2408 num. 37 wygrały po 5000. Wreszcie wyciągnięto serye: 243 382 448 615 1263 2214 2221 2260 2458 2535 2595 2659 2803 3020 3297 3330 3393 3502 3514 3699 3834 3957.

Berlin, 2 czerwca. Przybył tu wczoraj hrabia Turynu. Cesarz powitał go jak najserdeczniej na dworcu.

Paryż, 2 czerwca. Dubost mianowany został generalnym sprawozdawcą komisyi budżetowej.

Paryż, 2 czerwca. Izba deputowanych przyjęła projekt do ustawy o podziale departamentów na okręgi wyborcze, ale równocześnie zmieniła uchwaloną w poniedziałek poprawkę Bazille'a o tyle, że tylko ci duchowni tracą prawo wybieralności, którzy pobierają pensye ze skarbu państwa.

Londyn, 2 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Grey, że nie byłoby to w interesie państwa ogłaszać jakiekolwiek dawniejsze korespondencye dyplomatyczne o trójprzymierzu; tyle tylko powiedzieć może, że Anglia nie dała obcym mocarstwom żadnych nieznanych parlamentowi przyrzeczeń co do użycia swoich sił zbrojnych. Od czasu oświadczenia poprzedniego rządu z dnia 4 czerwca 1891 roku nie nastąpiła żadna zmiana a nawet żadnej w przedmiocie tym dyplomatycznej korespondencyi nie prowadzono.

Londyn, 2 czerwca. Izba gmin po półtrzeciogodzinnej rozprawie odrzuciła 241 głosami przeciw 203 wniosek Forstera o odroczenie Izby.

Wniosek ten zawierał protest przeciw wzmaganiu się zbrodni w pewnej części Irlandyi i naganę dla rządu za to, że nie podjął żadnych środków przeciwko temu.

Następnie ożywioną rozprawę wywołała poprawka, wniesiona przez Wyndhama do 29 punktu 3-go paragrafu ustawy irlandzkiej. Wyndham w poprawce tej odbierał parlamentowi irlandzkiemu prawo kontroli nad policyą. Po umotywowaniu Gladstone'a, który sprzeciwił się tej poprawce, została ona bez głosowania odrzuconą.

Londyn, 2 czerwca. Townsend, który niedawno przysłał list z pogróżkami do Gladstone'a, uwolniony został od odpowiedzialności sądowej, ponieważ uznano go za niepoczytalnego.

Londyn, 2 czerwca. Na zarządcę dóbr Moloney'a, pod Tullą w Irlandyi, strzelił ktoś, gdy tenże szedł po odebranie czynszów dzierżawnych. Moloney jest ciężko ranny. Uwięziono 7 osób; skrytobójcy dotąd nie wyśledzono.

Rzym, 2 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu minister skarbu bronił projektu dotyczącego uregulowania pensyj emerytalnych. Z kolei przemawiało wielu mowców za projektem i przeciwko projektowi. Głosowanie nad tym projektem ma się odbyć na dzisiejszem posiedzeniu senatu.

Rzym, 2 czerwca. Dwunasty międzynarodowy kongres lekarzy odbędzie się tutaj w Rzymie w czasie od 24 lipca do 1 października.

Rzym, 2 czerwca. Konsystorze papieskie odbędą się 12 i 15 czerwca. Papież w allokucyi swej podziękuje za hołdy, składane mu z powodu jubileuszu, i zamianuje pięciu, lub sześciu kardynałów: w tej liczbie wyniesieni zostaną do godności kardynałów: arcybiskup z Bordeaux, biskup z Rodez, ojciec Granielo z zakonu barnabitów i jezuita Steinhuber.

Konstantynopol, 2 czerwca. Ambasada angielska otrzymała telegram z Bagdadu, donoszący o wybuchu cholery w Bassorah i Samarah nad rzeką Tygrysem.

Bukareszt, 2 czerwca. Sesya parlamentu zamknięta została orędziem królewskiem. Król dziękuje w orędziu parlamentowi za skuteczną jego działalność, podnosi gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego doznał następca ze swą małżonką, co służyć może za dowód, jak wielką wagę przywiązuje ludność rumuńska do związku, jaki zawarł królewicz rumuński.

Nowy York, 2 czerwca. W Guaylequay (?) w Ameryce południowej zawaliło się więzienie, skutkiem trzęsienia ziemi. Wielu więźniów uciekło.

Oprócz tego runęło kilkanaście innych budynków.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 2 czerwca 1893 r.

	Kurs w. wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	25
Zjednoczony dług w srebrze	97	95
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	96	40
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	341	25
Londyn	123	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	27½

Wiedeń d. 2 czerwca. Ruble 129 —. Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 18·20 —. Żyto 7·20 do —·—. Pszenica 8·38 Owies 7·15.

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

G. Henneberga Fabryka jedwabiów

w Zurichu wysyła **„wolne od cła" każdemu:**

czarne, białe i kolorowe materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15—11·65**
Fulary jedwabne	„ „	**—.85— 3.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**—.85— 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20 – 6 10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**—.45—11.65**
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	**10.50–42.80**

Jedwabne Armûres Merveilleux, Duchesse itp.

opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.

Król. i ces. dostawca nadworny. 145 7 16

Kamienica dwupiętrowa

w Krakowie, pięknie i starannie zbudowana, z ogródkśem, stojąca już 2 lata, w najzdrowszej części miasta, jest **zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **ul. Floryańska, L. 27, II piętro.** 1309 1 3

Młody człowiek

z dobrej rodziny, będący dotychczas zatrudnionym w biurze. **poszukuje posady w miejscu** lub **na prowincyi.** 1304 1

Łaskawe zlecenia uprasza pod literą **S. J.** do Admin. „N. Reformy".

Do wynajęcia

w Rynku głównym, linia A—B, L. 45,

pierwsze piętro, tj. 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica **od 1 lipca.** 1303 1 4

Bliższa wiadomość tamże na II piętrze.

Obszar dworski

Stara wieś górna

półtorej godziny oddalony od Biały, 1 godzinę od stacyi kolejowej „Kozy" i „Jawiszowice", mający 130 morgów roli ornej, 15 morgów stawów i łąk. jest **od 24 czerwca b. r. do wydzierżawienia.** 1308 1 2

Bliższej wiadomości udziela właściciel **Jerzy Bulowski, w Pisarzowicach**, p. Wilamowice.

Pierwszy dom dla wywozu ołomunieckiego sera

H. Taussky w Ołomuńcu

centralne zjednoczenie najwybitniejszych serowni z okolic Ołomuńca, największy etablissement produktu żętycy, jedyne źródło nabycia

prawdziwych ołomunieckich kwargli.

1 paczka pocztowa około 5 kilo opłatnie do wszystkich miejsc pocztowych Austro Węgier i Niemiec od 1 złr. 90 cnt. za zaliczką Paczka pocztowa również około 5 kilo zawierająca 10 gatunków sera deserowego wyborowego, specyalnego 4 złr. także opłatnie. 1320 1 3

Szczegół. cenniki wysyła się chętnie na żądanie.

Materye kościelne

Tuwalnie, Szlaki do kap i ornatów, Stuły, Bursy, Sukienki na poduszki, Galony, Frandzle, Kutasy itp. polecają

Porębski & Zimler w Krakowie.

Gotowe szaty kościelne wykonywują 1268 3 10 **szybko i starannie.**

Z POWODU

WYSTAWY ŚWIATOWEJ w Chicago.

Wyszła z druku

Najprzystępniejsza nauka

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w 15 lekcyach

dla uczących się bez pomocy nauczyciela napisana popularnie

METODA Dra NOLOŃSKIEGO

Podane są tu także rozmówki i tak zwane „AMERYKANIZMY"

Konieczny podręcznik dla tych, CO JADĄ NA WYSTAWĘ.

Cena **1 złr.** bez przesyłki, z przesyłką **1 złr. 10 cnt.**

Lwów, Drukarnia narodowa W. Manieckiego, ulica Kopernika, L. 7. 1213 2 6

Nowość! Ulepszony Nowość!

Baroscop



(chemiczny wskazywacz zmian powietrza) z termometr. Reaumura i Celsiusa i szkłem, **pokazuje na 24 godzin naprzód zmianę powietrza.** Ładna i praktyczna ozdoba pokoju, jest w 3 wielkościach, tj. 20 cmt złr. 1.40, 24 cmt. 2 złr., większy i bardzo elegancko wykonany ze skalą 3 złr, **opłatnie do każdej stacyi poczt.** wysyła

Waarenhaus 10, M. Rederer, Wien, I., Köllnerhofgasse.

Skład prawdziwych Szwarcwaldzkich **domków przepowiadających pogodę** i Turyngskich **szkatułek,** jak również innych gospodarskich przedmiotów. 821 17 17

Poszukuję dzierżawy apteki

w Galicyi zachodniej, z obrotem 3—4 tysięcy. Listy uprasza się adresować pod lit. **B. H. apteka w Pomorzanach.** 280 3 3

Biuro Swiderskiego w Taknowie

poleca doborową 153 6 0 **służbę żeńską i męską.**

Folwark Przybysz i Zgórsko

w powiecie mieleckim położone, do **Zakładu narodowego im. Ossolińskich** należące są **od 1 lipca 1894 r. razem lub każdy z osobna**

do wydzierżawienia.

Oferty, zaopatrzone **wadyum** równającem się **50%** ofiarowanego **rocznego czynszu,** należy wnosić do **26 czerwca 1893 roku godziny 12 w południe w biurze syndyka Zakładu adwokata Dra Steczkowskiego we Lwowie, ul. Kościuszki, L. 2. Projekt kontraktu** dzierżawy przejrzeć można albo **u syndyka,** a bo też u Wgo **Kamińskiego,** zastępcy administratora w Przybyszu p. Radomyśl koło Czerny.

Folwark Przybysz ma **567** morgów roli, **95** morgów łąk, **27** morgów pastwisk.

Folwark Zgórsko ma **713** morgów roli, **45** morgów łąk, **31** morgów pastwisk. 1305 1 3

Księgarnia GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca

Antoniewicz W. W. Król Bolesław Smiały, dramat hist. w 5 aktach. 1 złr.
Borys, baśń starosławiańska przez T. J. z za Buga. 1 złr. 30 cnt.
Gawalewicz M. Mgła. powieść. 1 złr. 60 cnt.
Konopnicka M. Na Drodze, nowele i obrazki. 2 złr.
Koroway-Metelicki M. Poezye. 1 złr.
Kraszewski Kajetan. Z podań i szpargałów. Cz. I. 2 złr.
Lemaitre J. Królowie, powieść. 1 złr. 20 cnt.
Ożegalski Kościesza Józef. Wspomnienia krwawych czasów z roku 1863. 1 złr. 50 cnt.
Sieradzki H. Solanka. 50 cnt.
Stefczyk Fr. Dr. Kilka uwag i wniosków w sprawie handlowej działalności kółek rolniczych. 15 cnt.
Teatr amatorski. Nr. 27. Raptus, komedya w 1 akcie z franc. 40 cnt. Nr. 28. Straduję kom. w 1 akcie Zofii Mellerowej. 40 ct.
Z męczeńskich dziejów Unii. V. Mowa powiedziana nad trumną ś. p. F. Hannytkiewicza, kapłana jubilata unickiego przez ks. prałata Chotkowskiego. 15 cnt. 1251 3 3

Przy sprzyjającej pogodzie

w Parku krakowskim

we czwartek, sobotę i niedzielę o godz. 6 popołudniu wzniesie się 1296 2 3

balonem systemu Mongolfiere

p. Zenon Szymański, Warszawiak, aeronauta,

do wysokości 5000 stóp nad powierzchnię ziemi, zkąd wykona **skok do Parku krakowskiego** za pomocą **spadochronu** p. ś. p. **LEROUX,** słynnym francuskim aeronaucie.

Początek koncertu o godzinie 4 popołudniu.

Jazda balonem o godz. 6 popołudniu.

Cacao „A. Driessen" Rotterdam.

Łatwa rozpuszczalność bez dodatku potażu,

dlatego nadzwyczaj miłe i doskonałe w smaku i lekko strawne. Na składzie **w puszkach i otwarte** w większych handlach kolonialnych i delikatesów, droguerach. 941 17 30

Generalny zastępca Edward Stein, Kraków.

KONKURS

na posadę Dyrektora schroniska dla zaniedbanych chłopców fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie.

Na czele schroniska, jako jego bezpośredni kierownik, tak pod względem wychowawczym jak i administracyjnym i reprezentant na zewnątrz stoi dyrektor.

Dyrektor winien mieć w zasadzie przepisana kwalifikacyę nauczycielską, a to co najmniej na nauczyciela szkół ludowych pospolitych.

Dyrektor mieszkać będzie stale w zakładzie w bezpłatnem mieszkaniu i pobierać płacę stosownie do umowy.

Na tę posadę rozpisuje się niniejszem konkurs **po dzień 25 czerwca 1893.** Podania należy wnosić do **kuratoryi Fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie (Pałac Spiski, Rynek główny),** dołączając metrykę chrztu, świadectwa odbytych studyów, a przytem skreślić przebieg życia i podać warunki, pod którymi petent gotów objąć posadę Dyrektora.

W Krakowie, dnia 27 maja 1893.

Prezes kuratoryi Fundacyi Lubomirskiego

Kazimierz Laskowski,

c. k. Delegat Namiestnictwa.

1292 2 3

Dla wszystkich z drażliwą skórą!

Ostre, nie ściśle obojętne mydła są bardzo szkodliwe dla osób z delikatną lub drażliwą skórą, gdyż ją psują i niszczą zupełnie w bardzo krótkim czasie. W takich wypadkach zalecają **lekarze** używanie *mydła Doeringa ze sową,* ponieważ to mydło jest bez żadnej ostrości, bardzo tłuste i niesfałszowane, czyste. Wartość **mydła Doeringa** zależy nietylko na tem, że ma miły zapach, bardzo dobrze czyści jest nadzwyczaj oszczędnem, lecz także głównie z tego powodu, że nie wiadomo skórze tłuszczu, nie nadweręża jej, nie rysuje jej i nie czyni jej chropowatą, nie pali i nie napręża, że używanie **dzień w dzień** wywiera najlepszy skutek na piękność skóry. Za **30 ct.** wszędzie do nabycia. **Najlepsze mydło na delikatną lub pękającą skórę.**

Doeringa Mydło ZE SOWĄ.

Główne zastępstwo: 35 2 2

A. MOTSCH & Co. w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

Apteka F. Gralewskiego w Krakowie

pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi,

z stała świeżo zaopatrzoną w wody mineralne, środki lecznicze krajowe i zagraniczne, krowiankę, opatrunki chirurgiczne, środki toaletowe, nadto poleca własne wyroby jak: wodę do ust przyjemnego smaku, wodę przeciw wypadaniu włosów, puder, pastę na piegi i proszek na mole.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą 1174 6 8

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 17 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 23 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Dobra tabularne

Radocza

obejmujące 472 morgów obszaru, **położone przy samym gościńcu krajowym, w oddaleniu 3 kilometrów od miasta Wadowic i stacyi kolei** są **z wolnej ręki** wraz z całym inwentarzem oraz z całym obsiewem **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u **adwokata Dra Iwańskiego w Wadowicach.** 1297 2 2

Rok założenia 1861. Wyroby odszczególnione na 10 wystawach. 240 9 10

Syrmierska śliwowica, koniak i wódka z młóta

(Treberbranntwein)

Braci Königstädtler

Neusatz (Ujvidék).

Zastępcy dla Krakowa i okolicy: Schellenberg & Schiller w Krakowie.

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, kuchni i przedpokoju, za mostem w Podgórzu, jest **każdego czasu do wynajęcia.**

Wiadomość **w Aptece w Podgórzu „pod Opatrznością"** 1273 3 6

Dachówka niepołomicka.

Zamówienia na **dachówki** oraz **rerblendery** odtąd uskuteczniać należy **w kancelaryi materyałów budowlanych** 1192 4 15

Wiktora Lublinera

w Krakowie przy ul Dietla 44, i ulicy Stradom, L. 18.

Wzory tamże oglądać można.

Ceny fabryczne.

Kamienica

piętrowa, o 22 ubikacyach i 9 piwnicach, nowa, przy jednej z najpiękniejszych ulic miasta położona i dobrze się rentująca jest **z wolnej ręki do sprzedania.** Potrzebny kapitał 14.000 złr.

Wyjaśnienia pod **A. B.** poste restante **Nowy Sącz.** 1282 5 5

Dwa pokoje i kuchnia

w Dębnikach nad Wisłą, L. 104, w ładnem położeniu, **każdej chwili do wynajęcia** na letnie mieszkanie lub na cały rok. 1299 2 3

Nasiona, rozsady warzywne, kwiatowe i dywanowe, oraz **szczepy owocowe** i inne produkta poleca **Zakład ogrodniczy**

K. Waśniewskiego w Nowym Sączu.

Cenniki na żądanie darmo. 1199 5 6

Powidełka przeciw blednicy

wyrobu

Seweryna Kurowskiego, aptekarza w Wadowicach.

Srodek przewyższający skutecznością wszystkie w tym celu używane. Używa się w wypadkach niedokrwistości i w ogóle tam, gdzie na wytwarzaniu się zdrowej krwi zależy.

Cena słoika 1 złr. 70 ct.

Jedyny skład w aptece u **J. Macudzińskiego, aptekarza w Wadowicach.** 12 8 4 10

Liczne zamówienia tak w kraju jak i zagranicą stwierdzają skuteczność.

Stroiciela fortepianów i mechanika

1281 3 3

poleca **Skład fortepianów**

Wiktora Barabasza i Sp.

ul. Floryańska, L. 6.

Rękawiczki

męskie, damskie i dziecinne, różne nowe gatunki, jedwabne, półjedwabne i niciane

polecają 1270 2 10

Porębski & Zimler w Krakowie.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn,** powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi.** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,**

dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 218 10 12

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

Zupełnie nowe zdjęcia fotograficzne

25 powabnych Hiszpanek

rozsyła opłacone za nadesłaniem 1 złr. (w markach poczt.) **Kunstverlag „Victoria", Amsterdam.** 1287 2 6

Czysta krew zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 20 50

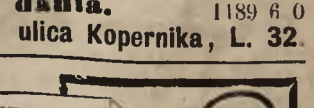
„Office Sanitas" Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Fortepiano i pianino Berlińskie

nowe, bardzo tanio do sprzedania. 1189 6 0

Wiadomość: **ulica Kopernika, L. 32.**

Słynna i najstarsza w świecie **Fabryka cyter, strun do cyter** itp



Na lato

do wynajęcia dwa obszerne i wygodne mieszkania, w ogrodzie, przy rzece Skawie, stacya kolejowa w miejscu. 1150 7 8

Bliższych wiadomości udzieli **Obszar dworski w Skawcach** poczta Mucharz.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.